

## **Misja zakonów i zgromadzeń**

W Wielki Czwartek księża odnawiają swoje śluby kapłańskie, a wierni w tym dniu szczególnie łaskawie dziękują im za dar kapłaństwa i składają życzenia wdzięczności za posługę. Można by powiedzieć, że dziś obchodzimy „Dzień kapłana”, „Dzień księdza”, choć przecież święta tego nie ustanowił żaden człowiek ani żadna organizacja międzynarodowa, tylko Jezus Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy, udzielając swoim uczniom sakramentu Kapłaństwa i Eucharystii. Zawsze na trzy dni przed Wielkanocą obchodzimy pamiątkę tego ważnego dla wszystkich katolików liturgicznego misterium.

Dlatego trzeba dziś ciepło wspomnieć, obok wszystkich innych posługujących w Chrystusie, także zakonników. Szczególnie ucieszył ich, i nas oczywiście, papież Franciszek. Jezuita, który przybrał imię założyciela zakonu franciszkanów, św. Franciszka z Asyżu. Tym samym uczynił wielki ukłon w stronę dwóch zasłużonych dla Kościoła Powszechnego zakonów, i zwrócił uwagę na posługę wszystkich duchownych w świecie objętych regułami i ślubami zakonnymi.

Niestety, nasza wiedza o zakonach i zgromadzeniach chrześcijańskich: mniszych, żebraczych, kleryckich, rycerskich, nie jest zbyt wielka. Nic dziwnego, nikt tego nas nie uczył w szkołach, a szkoda, gdyż wielość zakonów, ich zróżnicowanie, długa i przebogata historia, czasami założona regułą hermetyczność, niekiedy zaś pełne otwarcie się na świat, tworzy zadziwiającą mozaikę duchowego powołania

wzbogacającą swoją posługą misję Kościoła Powszechnego. Na co dzień odróżniają się kolorami i kształtem habitów, kapturów, pasów, koloratek. Ale i tak często mylimy ich, nazywając ojcem – brata zakonnego i odwrotnie albo nazywając ojcem księdza, np. ze Zgromadzenia Salezjanów. Skąd też mamy wiedzieć, że nie wszyscy posługujący w Kościele katolickim zakonnicy mają święcenia kapłańskie. Ci zaś, którzy je mają, to najczęściej właśnie ojcowie, chociaż wspomniani salezjanie, także wyświęceni na kapłanów, każą się nazywać księżmi.

Zakony i zgromadzenia, na czele których stoją prowincjałowie lub inspektorzy, najlepiej w Kościele odczytują „znaki czasu”. Dlatego też olbrzymia większość zakonów i zgromadzeń zakonnych prowadzi własne wydawnictwa i działa na rynku mediów.

Salezjanie drukują w Rzymie L'Osservatore Romano. Jest to też pierwsze zgromadzenie, które podjęło się misji ewangelizacyjnej w Argentynie. Są tam zresztą do dziś.

Pauliści (Zgromadzenie Zakonne Księży i Braci Paulistów) ewangelizują za pomocą prasy, stacji radiowych i telewizyjnych. Także zakon redemptorystów (Zgromadzenie Zakonne Najświętszego Odkupiciela) oprócz radia i telewizji posługuje poprzez Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Zakonnicy robią więc to, do czego zobowiązali się swoimi ślubami i regułami zakonnymi. Ważne, że szczególną troską otaczają młodzież (salezjanie np. zajmują się także młodzieżą wymagającą specjalnej troski wychowawczej).

Wszystkim zakonom i zgromadzeniom zakonnym pracującym w Polsce z młodzieżą chodzi o to samo. Młodzież ma być wychowana na dobrych chrześcijan i obywateli. Czy już samo to nie zasługuje na naszą wdzięczność i szacunek?

Tymczasem u niektórych, nawet wykształconych, z tytułem profesorskim, jak u posła Stefana Niesiołowskiego, zaślepienie w nienawiści do zakonu redemptorystów – najbardziej chyba dziś znanego w Polsce ze względu na Radio Maryja i TV Trwam – przejawia się w szydzeniu z ojca dyrektora Tadeusza Rydzyka – „On nie jest żadnym ojcem, czym on jest ojcem”. Ale zostawmy w tym felietonie aberracje (od łac. aberratio, czyli zbłądzenie, zabłąkanie się).

Łączymy się jednak w tym dniu w akcie solidarności z metropolitą gdańskim abp. Sławojem Leszkiem Głodziem. Poniżany dziś w mediach kapłan wyróżniał się szczególną obroną wolnych mediów i swoją patriotyczną postawą.

**Wojciech Reszczyński**

329Nasz Dziennik 28.03.13